

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:
We Lwowie:
miesięcz. zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1-88
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. a 2-krotną wysyłką 16 zł.
twar. talnie 8 zł. 80 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1-85 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.
Dziennych domieszczeń Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsca 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprowiny „
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcyi nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
L W Ó W, ulica Chorążczyzny 1.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasman.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Słówko odpowiedzi.

Na nasz artykuł „Dwie miarki“ odpowiada w *Przeglądzie* „Jeden z wojskowych“.

Stanowisko autora jest tak zasadniczo sprzeczne z naszym, że nie mamy nadziei dojścia do porozumienia. Według niego stan oficerski — albo, jak się w kilku ustępach swego artykułu wyraża, stan wojskowy ma być lepszy, wyższy od innych — ma być wyniesiony „nad przeciętny poziom“, ma zajmować „odrębne stanowisko“ w „hierarchii społeczeństwa“. Według nas, stan oficerski czy wojskowy wogóle, jest taki sam, jak każdy inny. Nauczyciel, duchowny, sędzia, urzędnik, rolnik, przemysłowiec — nie są ani o włos gorsi, niżsi od oficerów, stoją na tym samym co ci „przeciętnym poziomie“, zajmują równie oficerom stanowisko „w hierarchii społeczeństwa“. A to tem bardziej teraz, kiedy każdy z tych „cywilów“ może być powołany do ofiary krwi tak samo, jak zawodowy oficer.

Z tego stanowiska wyższości stanu oficerskiego wychodząc, autor artykułu w *Przeglądzie* rozpisuje się też o bardziej wydelikacjonem poczuciu honoru u oficerów, niż u osób cywilnych. Jest on konsekwentny tak samo, jak my, gdy wychodząc ze stanowiska równości pragniemy: aby poczucie honoru było u wszystkich równe, u wszystkich jednakowo „wydelikacjonem“. Byłaby z tego i ta korzyść, że mniej byłoby wtedy obrażających. Bo poczucie honoru objawia się nie tylko w obronie własnego honoru — ono w wyższym jeszcze stopniu objawia się przez to, że się szanuje honor drugich. Jeżeli zaś ludzie należący do pewnego stanu, uznają ten swój stan wyższym nad inne, wtedy może, a nawet musi wyrobić się u nich jednostronne a więc niezupełne poczucie honoru, polegające tylko na obronie honoru własnego z pewnem lekceważeniem honoru drugich. To niebezpieczeństwo jest psychologicznie zupełnie zrozumiałe.

Nie będziemy polemizowali z tym poglądem autora, który cofając się do hobbesowskiego *bellum omnium contra omnes*, walkę, zapasy „w przestworzu“ i zapasy w świecie ludzkim podnosi do wysokości jakiegoś powszechnego prawda. A zwrócimy tylko uwagę na rażącą omyłkę, jakiej się dopuścił, gdy pisze:

„Stan wojskowy, jak już nazwa tłumaczy, jest do tego stworzony, żeby zabijać, lecz zabijać jawnie oko w oko, pierś w pierś, swego przeciwnika“.

Omyłka leży w wyrazie „swego“. Nie swego przeciwnika on ma zabijać, lecz nieprzyjaciela państwa. A wobec tego upada cała teoria odrębnych dla wojskowości zasad w kwestjach honoru, które są kwestyami osobistymi, nie zaś sprawami między państwem a jego wrogami, nie kwestyami obrony państwa, dla której ale tylko dla której wojskowość jest do „zabijania“ powołana.

Że z takich mylnych założeń wychodząc, nie mógł autor zrozumieć stanowiska, zajętego przez nas w artykule „dwie miarki“, to rzecz zupełnie naturalna. My zajmując stanowisko równości obywatelskiej, musimy protestować przeciw temu, że gdy sześć osób stało się winnymi tego samego, kodeksem karnym przewidzianego i ściganego uczynku, trzy z tych sześciu wychodzą bezkarnie bo są wojskowymi, dwie zostają ukarane kilkumiesięcznym aresztem, bo są cywilnymi, a tylko jeden „cywil“ uwolnił się od kary, ponieważ... został zabity. Ten fakt jest w naszym przekonaniu monstrualnem pogwałceniem równości obywatelskiej. W przekonaniu autora artykułu w *Przeglądzie* nie, ponieważ autor tej równości nie uznaje, gdyż według niego stan wojskowy zajmuje jakiegoś wyższe stanowisko. Zasadnicze ustawy konstytucyjne różnie tych i wyjątków nie znają, a orzekając równość wobec prawa, nie wyjątkują z tego wojskowych. My zaś mamy prawo i obowiązek upominać się o szanowanie tej równości, którą nam konstytucya poręcza.

Nowy sposób poboru podatków.

Dawny system poboru podatków w gminach przez naczelników gmin, zarzucony został już prawie w całym kraju; jeżeli zaś bywa jeszcze gdzie praktykowany, to tylko wyjątkowo, do czasu, zanim w danym powiecie będzie rząd mógł pomnożyć liczbę urzędów podatkowych. Obecnie więc w zasadzie za-

prowadzony jest indywidualny pobór wprost przez urzędy podatkowe.

Lecz, jak dawniejszy system był dla gmin bardzo uciążliwy i nieraz same gminy i ich mieszkańców narażał na straty materialne, tak i obecny nie jest o wiele lepszym. Dzisiaj zwołują na pewien oznaczony dzień wszystkich opodatkowanych z jednej gminy, a że się urząd z wszystkimi tego samego dnia uporać nie może, każe im czekać do dnia następnego.

Taki proceder połączony jest nie tylko ze stratą czasu, ze zmarnowaniem dnia roboczego, ale także ze stratą przyniesionego na podatek grosza. Znajdą się bowiem zawsze w mieście jakieś potrzeby, a przytem trzeba się pożywić i posilić, a często i nocleg zapłacić. Na takie straty narażony jest włościanin, znużony długiem wyczekiwaniem przed urzędem, zanim kolej odebrania podatku przyjdzie na niego.

Nie rzadko zaś wraca nawet do domu nie zapłaciwszy podatku. W takim razie moźolnie uzbierany pieniądz rozejdzie się — egzekutor podatkowy zjawi się ponownie, przybędzie więc kosztów, przybędą odsetki zwłoki i dalsze wydatki, jakie owego włościanina spotkały, kiedy pierwszym razem z pieniędzmi do urzędu chodził.

Sejm a za nim Wydział krajowy upominał się tedy kilkakrotnie u rządu o uregulowanie sprawy poboru podatków w ten sposób, ażeby urzędy podatkowe nie tylko bezpośrednio w siedzibie swojej podatki wybierały, ale także pośrednio przez delegowanie swoich urzędników do gmin na koszt kontrybuentów. Na ten ostatni sposób, jak wiadomo, rząd się nie zgodził, zasłaniając się tem, że obowiązujące przepisy kasowe czynią niemożliwem zastosowanie tego sposobu.

Oczywiście, taką odpowiedzią rządu nikt się zadowolić nie może, boć przecież przepisy nie są rzeczą niewzruszalną, nie są dogmatem, ani częścią dekalogu, rząd je wydał, rząd je zmienić może. Rzeczą więc będzie posłów postulat ten podjąć na nowo i dalej szturmować do rządu, dopóki się temu żądaniu nie stanie zadość.

Na razie jednak musimy się zadowolnić innem, obecnie już przyznanem ułatwieniem w sposobie opłacania podatków. Oto według rozporządzenia ministerstwa z listopada r. z., począwszy od r. 1898 wszystkie należności, które pobierają urzędy podatkowe, z wyjątkiem jedynie należności słowych, mogą być płacone za pośrednictwem przekazowego obrotu pocztowej kasy oszczędności. Każdy więc kontrybuent może zapłacić swe należności przy którejkolwiek pocztowej kasie, używając na ten cel umyślnie sporządzonego przekazu, który nazwano „cedułą płatniczą“. Owa ceduła, a jak ją krajowa dyrekcyja skarbu nazywa „poświadczenie złożenia“ (*Einzahlungsschein*) podzielona jest na trzy przedziały, z których dwie pierwsze wypełnić musi strona sama; zaopatrzona w markę pocztową na 2 centy jest do nabycia w każdym urzędzie pocztowym za opłatą 5 centów. W pierwszej przedziale wymieniona być musi cyfra i słowami kwota, jaką się płaci i nazwa urzędu podatkowego, któremu się płaci; w drugiej powtarza się kwotę już tylko cyframi, wypisuje się imię i nazwisko płaconego, jego zatrudnienie, miejsce pobytu i mieszkania, oraz urząd podatkowy, dla którego zapłata jest przeznaczona.

Na odwrotnej zaś stronie tej drugiej przedziałki musi być dokładnie podany rodzaj i gatunek zamierzonych zapłaty i powołane daty, uzasadniające zapłatę, a więc przytoczone być musi, czy to jest podatek i jaki podatek, czy należność przenośna od spadku, czy od kupna, czy n. p. kara stemplowa, a obok tego powołana być musi data i liczba nakazu lub wezwania płatniczego i wogóle dokumentu urzędowego, na zasadzie którego czyni się zapłatę.

Dalsza manipulacya z taką cedułą należy już do urzędów. Przy placeniu pierwsza przedziałka zostanie odcięta, poczem zaopatrzona podpisem urzędu pocztowego stronie będzie zwrócona na dowód skuteczniejszej zapłaty.

Ten nowy rodzaj uiszczania podatków i innych należności skarbowych jest niewątpliwie wielkiem udogodnieniem dla stron płaconych, lecz szersze warstwy ludności i to właśnie te, o które tu głównie chodzi, nie będą mogły z niego korzystać. Dla niepiśmiennych bowiem będzie wypełnienie ceduły i jej nabycie prawie z tym samym kłopotem połączone, co chodzenie do urzędu. Byłoby więc pożądanem, aby starostwa na swoich rokach urzędowych i wydziały powiatowe, przy każdej sposobności pouczyły ludność o ważności placenia podatków w ten nowy sposób, pouczyły, jak takie ceduły wypełniać należy

i obowiązek ten nałożyły na pisarzy gminnych i piśmiennych wójtów. Każdy nauczyciel wiejski i ksiądz w gminie powinni chętnie użyć ludowi w tej sprawie rady i pomocy — toż samo i obszary dworskie. Oszczędzi się przez to dużo grosza i zyska się dla gospodarstwa dużo rąk roboczych. Zanim się więc uda wykołatać od rządu jeszcze dalej idące udogodnienia, należy skorzystać i z tych, jakie daje.

Listy londyńskie.

Londyn, 21 kwietnia.

(?) Sezon zimowy teatralny, dobiegający teraz końca, był niezwykle ożywiony i zaznaczył się wielu ciekawymi utworami scenicznymi. Niektóre z nich zasługują na uwagę nie tylko u zwolenników teatru ale i u tych wszystkich, którzy przyjmują związek tej formy umysłowej twórczości z całym intelektualnym nastrojem danego społeczeństwa.

Nie będę powracał do „Piotra Wielkiego“, historycznej tragedyi młodego Irvinga, po mistrzowsku odegranej przez genialnego jego ojca. Sztuka znikła z afisza przedzej, niż się spodziewano, bynajmniej nie dla tego, żeby nie znajdowała oceny u publiczności, ale po prostu dla tego, że rola cara wyczerpywała siły fizyczne słabiejącego tragicznego aktora. Ujrzymy ją niezawodnie powtórnie niezadługo.

Repertoar Szekspirowski był reprezentowany głównie przez trzy arcydzieła. Na scenie Lyceum grano „Kupca weneckiego“. Irvinga Shylocka przyprowadził o dreszcz, a Ellen Terry jest zawsze nieporównana, idealna jako Porcia. Jerzy Aleksander w wykwińskiej swej sali teatru Saint-James grał tę wieczną świeżą komedję „Much ado about nothing“ (wiele hałasu o nic) i byłby lepiej zrobił, grając ją dłużej, aniżeli porzucił ją dla sztuki nowożytniej, niegodnej jego przedsiębiorstwa: pomówię o niej niżej. Nakoniec p. Tree, ten utalentowany, ambitny a rzutny artysta, wystawił z wielką wspaniałością w swym świetnym teatrze „Her Majesty“ „Juliusza Cezara“. Ta poważna, surowa, o politycznym nastroju tragedia, nie może nigdy liczyć na popularne powodzenie; umysłowy jej dyapazon musi zostawiać masę widzów obojętną, a kobiety nie widząc w niej ulubionego swego tematu — miłości — zajmującego zwykle swego miejsca, nie przyczyniają się także do jego powodzenia. Pomimo tego p. Tree grał przy pełnej sali 60 razy „Juliusza Cezara“. Jest to dowodem, że umysłowy dyapazon uczęszczającej do teatru publiczności podniósł się znacznie. P. Tree ma prawo chlubić się ze swego powodzenia. Jak każdy aktor, pretendujący do roli wielkiego artysty, grać musi choć raz w życiu Hamleta, tak każdy dyrektor-artysta kusi się o wystawienie „Juliusza Cezara“, chcąc udowodnić, że i on potrafi wystawić ów słynny drugi akt, z manifestacją na forum około Marka Antoniusza tak doskonale, jak to czyniło przed laty znane towarzystwo dramatyczne Meiningerów. Nigdy jeszcze scena angielska nie widziała chórów, masy figurantów tak doskonale wytresowanych jak w tej tragedyi.

W lżejszym repertoarze komedyi dwie sztuki stanęły na pierwszym planie: „Kłamcy“, A. H. Jones'a w teatrze Criteron i „Trelawny“ na scenie Court, przez p. A. Pinero.

Ci dwaj najznakomitsi pisarze dramatyczni angielscy wyszli w wyżej wymienionych utworach jeżeli nie ze swej sfery twórczej, bo oddawna ogarnęli ją całą, to przynajmniej z tej jej prowincyi, w której zamykała ich długo lubiąca klasyfikacyę krytyka. Nie można atoli zawsze spodziewać się od A. H. Jones'a, ażeby pisał o romantycznym nastroju melodramaty, tak samo jak nie można oczekiwać ażeby p. A. Pinero zawsze stroił się do dyapazonu sztuk z dumasowskimi tezami o paradoksalnej moralności. Tymczasem wypoczęli oba. „Kłamcy“ są satyryczno-obyczajową komedją, w której nie tylko wyższego towarzystwa ale i zasady, jakimi się ono rządzi — a raczej brak zasad — przedstawione są lekko, barwnie, dowcipnie. „Trelawny“ komedietta p. Pinero jest igraszką dobrego humoru, na którą tylko tak bystry obserwator charakterów mógł sobie pozwolić. Na cenzurowanem postawił aktorów z ich moralnemi przyzwyczajeniami, ich śmiesznościami i cyganeryą, ale jednocześnie z ich entuzjazmem i serdecznem ciepłem. Przeciwwstawienie tej aktorskiej rzeszy karykaturalnie sztywniej rodzinie londyńskiego wicekanclerza, dało autorowi płodne pole do żartów i figlów. Jest jednak w tej jowialnej farsee więcej psychicznej prawdy i więcej fantazyi, niż się przeciętnym widzom wydawało. Autor umieścił

tę monografię aktorów w ramach towarzystwa przed trzema dziesiątkami lat, w epoce krenoliny. Ta maskarada przyczynia się jeszcze do nadania tej sztuce fantazyjnego piętna.

W przeglądzie sztuk, cieszących się wielkiem powodzeniem, mógłbym wymienić kilka tłumaczonych z francuskiego jak np. wesołą komedię Bisson'a „Jalouse”, albo operetkę Audran'a „La Poupée”, która pod biegłą dyrekcją naszego galicyjskiego ziomka p. Henryka Loewenfelda, święci już drugi rok swego fantastycznego powodzenia współzawodnicząc z niewyczerpanym sukcesem „Gheiny” i „Circus Girl”, ale spieszo mi do najświeższego teatralnego wypadku, do dramatu p. Potter, „Zdobycy” (*the Conquerors*), który grany jest od dni kilku na scenie St. James, wśród wrzawy, protestów i hałaśliwych manifestacji niezadowolonych widzów.

„Zdobycy” wywołały sensację do wytłumaczenia łatwą. Autor napisał swą sztukę na tle wojny francusko-niemieckiej 1870 roku. Przedmiot arcy drażliwy, bolesny, sącący się jeszcze krwią, nie zaschłą, nie stał się bynajmniej łatwiejszym przez delikatność barw do jego malowania użytych. Przeciwnie jest to obraz gwałtowny, hałaśliwy, jaskrawy, jest to melodramat pośledniego kalibru, roszcący sobie nieuzasadnione pretensje. Nie chcąc brać strony ani Niemców ani Francuzów, p. Potter uznał za właściwe pomazać obu w błocie, przedstawić ich w ujemnych barwach. Nie dziwią nas tedy ani protestacje pełne oburzenia Niemców, wychodzących wśród przedstawienia, trzaskających drzwiami, ani Anglików, ujmujących się za pokrzywdzonymi w swym patryotyzmie Francuzami.

Kilka szczegółów wyjaśni i pozwoli zrozumieć, dlaczego publiczność okazuje się dla tej sztuki tak surowa, jak się okazała krytyka. Obrawszy za miejsce akcji zamek bretońskiej arystokratycznej rodziny a za jej czas dzień bitwy sedąńskiej, umieścił tam autor na kwaterze pułk pruskich ułanów. Oficerowie tego pułku pokazują się łotrami: piją, grają w karty, sprowadzają grono nierządnic na orgię do zamku, które znieważają. Ostatecznie mszcząc się za słowa wzgardy, rzucone mu przez młodą dziewczynę, córkę domu, bohater chce ją zhańbić. Trudno zaiste, przyzna czytelnik, w gorących kolorach odmalować zdobywców; w dodatku ich generał każe rozstrzeliwać niewinnych mieszkańców i pokazuje się niedołężnym dowódcą. Doprawdy, zanedo barw ujemnych!

A Francuzi! To lekkomyślne, śpiewające, wodzone za nos dudki, wierzące wszystkim baśniom, łechcącym ich miłość własną. Nie dość tego. Dwie bohaterki, córki tej rodziny, tak niegodziwie traktowanej przez Prusaków, oddaje swe serce wrogom ojczyzny, osobistym swym prześladowcom i wśród grozy wojny, która niweczy ich ojczyznę, wychodzą za nich za mąż! Jest to psychologiczne i historyczne niepodobieństwo; jest to obelga rzucona francuskiej społeczności.

Tak zrozumiała tę sztukę publiczność i nie można jej brać za złą energiczną jej protestacyi.

KORRESPONDENCYE.

Z pod Tarnowa, 23 kwietnia.

Dzięki Bogu, ten rok zapowiada się w naszym powiecie dla rolników dobrze. Stan ozimin u nas jest zadawalniający i jak dotąd żadne szkodniki, czy to ze świata zwierzęcego czy roślinnego nie zagra-

żają ziemiopłodom. Pojawily się wprawdzie na jednym folwarku na pszenicy małe ślimaczki, na obszarze około 7 morgów i zjadły ją, ale się dalej nie rozszerzają. Zasiwy wiosenne prawie pokończone, okazał się przy tem brak owsa, jęczmienia i kartofli, skutkiem czego ceny artykułów podskoczyły w górę.

Na brak zarobku ludność skarży się nie może, będzie go miała dosyć przy regulacji Białej i przy budowie gościńca z Tarnowa do Ryglia a nadto i dwory gęsto rozsiane potrzebują do uprawy roli i w lesie dosyć rąk roboczych, a że gminy są niewielkie, więc o uzyskanie pracy łatwo. Niestety ludność nasza, szczególnie w wschodniej części powiatu jest bardzo ciężką do roboty, to też nie dziwnego, że w tych stronach obdłużenie posiadłości włościańskich silnie wzrasta i zagraża ruiną.

Podając wam sprawozdanie o obecnym ekonomicznym stanie powiatu, pragnę także zwrócić uwagę na rozwijający się w okolicy Ryglia przemysł domowy. Wiele ludzi zajmuje się tu mianowicie wyrobem beczulek bukowych na „moskale” i to na większą skalę, lecz nie ma nikogo, kto by się tem zaopiekował. Ludzie ci pracują kredytem, wziętym na lichwę — więc raczej pracują na lichwiarzy, aniżeli dla swojej korzyści.

Byłoby więc bardzo pożądanem, żeby się Wydział powiatowy tym przemysłem zaopiekował, urządził jakiś wspólny warsztat, ułatwił kredyt, jeżeli nie bezprocentowy, to przynajmniej na bardzo niski procent i zorganizował jakąś spółkę i kontrolę. Wyszłoby to na wielki pożytek okolicy i kraju.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Madrycki dziennik urzędowy ogłosił długi szereg dekretów i rozporządzeń, jakie się okazały potrzebnymi z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Z jednego z tych dekretów dowiadujemy się autentycznie, jak rząd hiszpański zapatruje się na konwencję paryską z r. 1856. Oświadcza on tam wyraźnie, że chociaż nie przystąpił do owej konwencji, mimo to nie uważa się za wolnego od obowiązku przestrzegania zasad, w owej konwencji wypowiedzianych. Główną zasadą, na którą Hiszpania się nie zgodziła, było wyrzeczenie się korsarstwa. Otóż w tej sprawie rząd za rzecz nieodzownie potrzebną zastrzec sobie musi w tej mierze nieograniczoną swobodę i prawo do korzystania z korsarstwa, jeżeli to uzna za wskazane i użyteczne.

Na razie rząd nie myśli korzystać z tego prawa, natomiast przystępuje bezzwłocznie do przekształcenia okrętów handlowych na krzyżowniki pomocnicze, które mają działać łącznie z flotą wojenną i pod kierunkiem rządowej marynarki. Inny dekret ogłasza, że okrętom handlowym Ameryki północnej zostawia się pięć dni czasu do swobodnego opuszczenia portów hiszpańskich.

Co do kontrabandy ogłasza inny dekret, że flaga neutralna ochrania towary nieprzyjacielskie z wyjątkiem wojennej. Towary neutralne, z wyjątkiem kontrabandy wojennej, są wolne od konfiskaty, jeżeli są pod flagą neutralną. Blokada, jeżeli ma być dla innych państw obowiązkową, musi być rzeczywiście przeprowadzoną, to znaczy: musi być poparta przez tak gęsto rozstawione siły nieprzyjacielskie, aby wystarczały do szczelnego opasania wybrzeży nieprzyjacielskich.

mu pokazuję starą... ale poznał i mruczał z godzinę. To nieznośne.

— To słuchaj, Julek, możebyś chciał coś zrobić... własny grosz najmilszy.

— Tak, zgadłeś, chcę zarobić — odrzekł Julek.

— Może ci się wystarać o jaką lekcję?

— Niech mnie Bóg broni — niedarmo mi Juliusza Słowackiego miano dali — zarobię, to tylko... piórem.

— Jest to najszlachetniejszy, lecz i najcięższy zarobek pod słońcem. Lecz gdzie? jakim sposobem? — napisał co?

— Nie, jeszcze nic, ale napiszę. Odkąd mi ta myśl przyszła, jestem jak oczarowany. Już od jakiegoś czasu wszystko się wokoło mnie zmieniło... Zdaje mi się... blisko siebie drugiego serca bicie... jakby ktoś do mnie białą rączkę wyciągał... Wszystko przedemną niewieście kontury przybiera! I wiesz dlatego właśnie pewny jestem, że wszystko pójdzie dobrze. O patrz tylko na stolik.

Roman zbliżył się do stolika, a na stoliku leżał arkusz papieru, na którym dużymi literami nakreślone było po trzy razy tajemniczy napis Gwiazda — Nowelka — Redakcja — 100 koron.

— Co to znaczy? nic a nic nie rozumiem. Wytlómacz mi Julku.

— Nie rozumiesz? Oto Gwiazda rozpisala konkurs na nowelkę. Ja naturalnie siadam, piszę, dziś jeszcze wieczorem albo jutro raniutko posyłam do redakcyi, zapłacą mi, i będę miał pieniążki moje, własne.

— Dlaczegoż koniecznie ty masz być szczęśliwym?

Inny znowu dekret zapowiada, że flota wojenna, krążowniki pomocnicze, a później okręty korsarskie otrzymają prawo przetrząsania okrętów nietylko nieprzyjacielskich, płynących pod własną flagą, ale i okrętów innych, płynących pod flagą któregośkolwiek państwa — w celu zabierania okrętów i towarów nieprzyjacielskich, oraz kontrabandy wojennej z okrętów państw neutralnych.

A co należy do kontrabandy wojennej, to wymienia osobny dekret, a mianowicie: działa, mitrelezy, pociski działowe, karabiny i strzelby wszelkiego rodzaju, kule, bomby, granaty, materiały wybuchowe, kapsle, proch, siarkę, dynamit, dalej uniformy, rzemienie, siodła i wszelkiego rodzaju przybory, przydatne dla piechoty, jazdy, artylerji, maszyn okrętowych i w ogóle wszystko, co dla wojska przydać się może.

Z powyższego dekretu wynika, że za kontrabandę wojenną można będzie uważać także węgle i żywność.

Przewidział to rząd angielski zawczasu, bo już przed kilku dniami ogłosił zakaz dostarczania węgla obu stronom wojującym.

Flota amerykańska, o której pojawieniu się pod Hawanną już wiadomo, rozstawiła się tam w pierwszej chwili t. j. wieczorem d. 22 b. m. w odległości 10 mil morskich, t. j. 2 1/2 mil geograficznych od brzegu i w liczbie 12 okrętów wojennych. Później zbliżyła się na 5 mil morskich, a wkrótce odpłynęła w kierunku północnym. Tak doniosły urzędowe depesze generalnego gubernatora w Hawannie, Blanco, do rządu w Madrycie.

Co było tego manewru powodem lub w jakim celu go wykonano, to niewiadomo. W Madrycie robiono różne domysły. Może to stało się w tym celu, aby ruszyć na spotkanie floty hiszpańskiej, ale do tego jeszcze nie przyjdzie dziś lub jutro, bo flota hiszpańska stoi jeszcze u wysp Kapwerdyjskich — i widocznie jeszcze nie jest gotowa, skoro — jak z jednego z powyż wymienionych dekretów jasno wynika — ma być pierwiej powiększona krążownikami, przerobionymi z okrętów handlowych.

Nad planem wojennych ewolucji na morzu zastanawiano się na naradzie admirałów w Madrycie dnia 23-go b. m. Wprawdzie przedmiot narady jest tajemniczą, ale domysł jest bardzo prawdopodobny. Zresztą ta sama okoliczność, że komenderujący admirałowie dnia 23-go byli jeszcze w Madrycie, świadczy dostatecznie o tem, że flota hiszpańska jeszcze nie wyruszyła do boju.

W Paryżu życzliwość dla Hiszpanii objawia się coraz wyraźniej. Tylko radykalne dzienniki odzywają się za niepodległością Kuby i sprzyjają Amerykanom, inne odzywają się z życzliwością dla Hiszpańców. Nie tylko w Paryżu, ale i w innych miastach rozpoczęto składki na szpitale dla żołnierzy hiszpańskich. Nie brak nawet ochotników, ofiarujących się wstąpić do armii hiszpańskiej. W poselstwie hiszpańskim w samym Paryżu zgłosiło się już 600 ochotników. Znany marynarz, literat i członek akademii Loti udał się do Madrytu, aby tam wyrazić swoją dla Hiszpanii sympatję.

Wiadomości polityczne.

W sprawie wyboru posła w okręgu Buczaczy-Czortków donosi *Dziś*, że na ruskiem zgromadzeniu przedwyborczem w Czortkowie dnia

— Bóm Juliusz! Bo mam Słowackiego miano. A z resztą to taka drobnostka 200 wierszy.

— Julku talent odbić się musi czy w wielkiem płótnie Matejkowskim, czy w maleńkim obrazku Maissoniera.

— Masz słusność, ja też napiszę drobnostkę, malusią jak stokrótka, błyszczącą jak brylancik, rzecz artystyczną jak kamea. Czuję natchnienie do takich maniunich arcydziełek — jutro będę Benvenuttim Cellinim pióra.

— Ha, kiedyś tak pewny siebie...

— Ależ pewnym, najpewniejszym siebie patrz na te słowa trzech krotknie napisane — to horoskop przyszłości. Ot; Gwiazda to idealne niebiańskie światło, przecucie kochanki duszy!... Bo słuchaj jak tu ślicznie spływają się z sobą zgłoski, g w i a!... tu jest coś z technienia wiosny. Drugie słowo: Nowelka, tu i takie jest miękkie, jak to sławne francuskie l moullie — i całe słówko podobne do imienia dziewczątka — n. p. Nowelka, Anielka. Trzecie słowo: Redakcja, to już tak słodkie być nie może, bo się zaczyna od R — ale mi się zawsze wydaje, że to jakaś dobra i szanowna ciocia. Nie może być, żeby pod wezwaniem takich słów miał upaść... Gdy wszystko, co żeńskie, sprzyja mi, bo porównaj tylko tamte słodkie słowa z tem oto męskim „Konkurs” — jakże to ostro i świszcząco się zakończy, jakby sobie kpił ze mnie.

— To dlatego tak pewnym siebie jesteś? Dlatego tak rozpromieniony?

— Dlatego... ale jeszcze do tego coś innego się przyczyniło. Oto do mojej kochanej pani gospodyni przyjechała ze wsi kuzynka. Młodzianka, śliczniętka, skromniutka... istna jaskółka z wieńca bu-

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego”.

Zawcześnie.

Godło: „Sub rosa”.

— Romek! jak się masz? — prawdziwie Bogi cię przyniosły! — siadaj, papierosiki, że warto im dać buzi, a i cygarka dobre. Bierz.

— Dziękuję ci — odrzekł wysoki, szczupły młodzieniec, odsuwając od czoła swego pukle ciemnych włosów — ale tobie, widać, Julku, flota świeżo nadpłynęła.

— Ale! dyabła tam nadpłynęła — jestem bez centa; stróżowi już za trzy wieczory zadłużyłem się. Teraz już naprawdę na stryja pogniewałem się.

— Na stryja? — o co, proszę cię.

— Także pytanie! — O to, że stary ani myśli podnieść mi miesięcznych dochodów. Przecież to, co mi wystarczało, teraz wystarczać nie może, — mówił ośmnastoletni może blondynek, biały i różowy jak panienka, skubiąc zawzięcie białawy nad pełnemi ustami meszek.

— Jakież ty masz potrzeby, gdy stryj o wszystkim myśli?

— Jakież potrzeby?... — Ty pytasz? — Czy nie czujesz tej młodzieńczej siły, co mi prawie pierś rozsadza?... Życia! życia mi potrzeba. Życia!

— Zawcześnie kwiatku!... zawcześnie.

— I jeszcze — mówił Julek — zdawaj mi te gęble rachunki! Raz mówię mu, że kupiłem książkę, a on, gdy tylko przyjechał, zaraz pyta o nią... ja

Zarzutki i Płaszcze angielskie, oraz Parasolki we wielkim wyborze czysto jedwabne od 6:50 do najwykwintniejszych

poleca Magazyn nowości pod firmą:
E. Machayski, Lwów
róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

22. b. m. „przyjęto jednogłośnie kandydaturę prof. Jul. Romańczuka“. O podobnej uchwale Rusinów buczackich donieśliśmy już. Jeśliby teraz od uchwał zgromadzeń ruskich zależał wybór posła, byłby nim niezawodnie prof. Romańczuk. Jak wątpliwej jednak wartości mogą być podobne uchwały zgromadzeń ruskich, o tem wiedzą najlepiej Rusini sami, z których jeden z okazji ostatniego zgromadzenia w Buczaczu pisze do *Rustana*:

„Jak wysoki jest stopień uświadomienia naszego narodu, poznać możemy najlepiej po tem, że z całego powiatu przybyło na wiec zaledwie 6 różnorodnych przekonań, ale skonsolidowanych przywódców ludu, księży. Z młodszych księży nie zjawiał się nikt z przyczyn dobrze znanych.

Nasi kandydaci na posłów patryoci-politycy zapominają, że nie dość jest przyjechać na gotowe zgromadzenie i wygadać się, ale, że poza tem potrzebnem jest pewne przygotowanie dłuższe i trwalsze, że po mandat poselski nie należy sięgać dla zaspokojenia ambicji własnej i przyjmować go z rąk dwóch lub trzech przyjaciół, ale że się go zdobywa pewną pracą i pewnem zaufaniem. A p. Romańczuk, znany w Buczackiem i Czortkowskiem chyba z tego, że po raz wtóry tu kandyduje na posła, i to znany tylko czytelnikom *Haliczanina* i *Dila* i tej małej grupce 2 do 4 ludzi skonsolidowanych w teorii, którzy, przy szklaneczce mówiąc o polityce pryncypialnej, o nim wspomną w celu wykazania jakichkolwiek czynów bohaterkich przed społeczeństwem ruskim. Z takiej maki nie będziemy jeść chleba!...

Rozszerzenie prawa wyborczego w Norwegii. Sejm norwegijski uchwalił 78 głosami na 114 głosujących ustawę, którą przyznał równe prawo wyborcze do Sejmu — Storthingu wszystkim mieszkańcom, mającym 25 lat skończonych z tem tylko zastrzeżeniem, jeżeli nie byli karani. Ustawa ta stanie się obowiązującą nawet wbrew ewentualnej woli króla, bo według konstytucji norwegijskiej uchwała, za którą oświadczy się więcej, niż dwie trzecie głosujących, staje się obowiązującą ustawą nawet wbrew woli króla.

Stronnictwo socjalno-demokratyczne pragnęło zmniejszyć liczbę lat do 21 — a zarazem przyznać takie samo prawo kobietom, ale upadło ze swojemi poprawkami; nie traci jednak nadziei, że mu się uda swoje żądania przeprowadzić w przyszłym Sejmie w r. 1900, do którego dostaną się posłowie z wyboru na podstawie nowej ustawy.

Kronika miejscowa.

Lwów, 26 kwietnia.

Jutro:

- 27 kwietnia. Środa, *Peregryna wyz.*
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 57 rano, zachód o godzinie 6 minut 59 wieczorem.
- Dnia tego roku 1831 Dwernicki pobity przechodzi do Galicji.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Bal maskowy“.

Prof. Henryk Melcer zrezygnował wczoraj z posady profesora konserwatorium Tow. muzycznego. Znakomity pianista ku wielkiemu żalowi Lwowian, zamierza osiedlić się na stałe w Wiedniu.

Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego teatru była wczoraj przedmiotem obrad komitetu teatralnego. Program tej uroczystości wedle uchwały komitetu ułożony został w sposób na-

dzającej się ze snu zimowego Goplany... i ona mi powiedziała, że na konkursie wygram, a ja nawet nie mam na bukietki fiołków dla niej. Romek... mój zegarek uczy się hebrajskiego... czybyś mi nie pożyczyl co?...

— Na fiołki?

— Ej nie, tobie to zawsze wszystko powiedzieć muszę, muszę koniecznie — to darmo. Otóż... przyjechała tu do Tingl-Tanglu nowa...

— Więc ty tam chodzisz, Juliuszu? — zapytał Roman, ścigając czarne brwi nad orlim nosem, aż się prostopadła zmarszczka na młodem zarysowała czoło. — Ty?... poczciwe dziecko, poczciwego gniazda? I nie żal ci białej duszy walczyć w takim kale? Kraj z takiej młodzieży nie będzie miał pociechy. Pamiętaj! Nie szukaj szczęścia nawet chwilowego tam, gdzie tylko zwierze uśpione u nas obudzić się musi. Pamiętaj!...

— Kiedy widzisz tak mnie coś ciągnie tam...

— Ja gdy przechodzę koło takich miejsc, to sobie wyobrażam że idę z matusią, moją, że prowadzę brodnę pod ramię, no i przechodzę prędko, aby jedno brudne słowo nie padło mi na śnieżne dusze matki i siostry.

— Tak, ja nie mam matki — moja matka w niebie.

— To spoglądnij w niebo i pomyśl o matce ojczyźnie na ziemi.

— Tak, ja nie mam nawet siostry...

— Nie masz?... to... — mówił Roman powoli i namysławiając się, to... — pomyśl o jaskółce z wienca Goplany... a tu — mówił kładąc kilka reńskich na stoliku — pożyczam ci na fiołki dla naszej rodzimej jaskółeczki — ale tylko na fiołki — dobrze.

stepujący: Uroczystość rozpocznie się w sobotę dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 12-tej w południe odczytaniem aktu fundacyjnego przez archiwariusza miejskiego dra Czołowskiego. Oryginał tego aktu, spisany na pergaminie i włożony do puszek ołowianej zostanie wmurowany na wieczonej rzeczy pamiątkę w kamieniu węgielnym w fundamencie gmachu. Do puszek wrzucanych będzie ponadto kilka sztuk monet współczesnych.

Drukowane odbitki aktu fundacyjnego będą równocześnie rozdawane między publiczność.

Następnie odbędzie się ceremonia kościelna poświęcenia kamienia węgielnego, której dokona członek Rady miejskiej ks. kan. Lenkiewicz.

Potem przemówi prezydent miasta imieniem gminy a po nim — ewentualnie jako reprezentant kraju marszałek krajowy lub namiestnik, którzy się jeszcze nie oświadczyli w tej sprawie.

Następnie wygłosi mowę imieniem dramaturgów polskich sędziwy poeta Karol Brzozowski, a wreszcie jeden z artystów dramatycznych, którego do tego wydeleguje zaproszona dyrekcyja teatru.

Do udziału w uroczystości ma być także zaproszona „Lutnia“, która ewentualnie na początku uroczystości i na jej zakończenie odśpiewa stosowne pieśni.

Ponieważ na placu budowy nie ma wiele miejsca, przeto wstęp tamże dozwolony będzie jedynie za okazaniem zaproszenia, które imieniem Rady miejskiej rozseła komitet teatralny. Zaproszeń takich wydanych będzie — ze względu na szczupłość miejsca — tylko 300 sztuk.

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie teatru otrzymają w dniu uroczystości pewną remunerację.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się przyjęcie u prezydenta miasta, na które oprócz członków Rady miejskiej, otrzymają zaproszenie najwybitniejsze osobistości naszego miasta.

Nowy zarząd Czytelnicy katolickiej we Lwowie po dokonanych wyborach ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes: prof. Maryan Thulie; wiceprezesowie: ks. kan. Leon Turkiewicz i Ignacy Drewnowski. Sekretarze pp.: Marcei Gajewski i Jan Zygmunt Kubicki. Skarbnicy pp.: Karol Balzer i dr. Stefan hr. Moszyński. Bibliotekarz: dr. Wilhelm Rolny; zastępca bibliotekarza: Władysław Wrabeł. Gospodarz: Józef Marczyński; zastępca gospodarza: Jan Urbanowski. Członkowie zarządu: dr. August Cyfrowicz, prof. dr. Br. Dembiński, dr. Br. Łoziński, ks. Szczepny Malarski, prof. Br. Sokalski, ks. kan. Józef Teodorowicz. Referentami pogadanek, wieczorków muz. pp.: dr. W. Rolny i Jan Z. Kubicki.

Z Dyrekcyi „Narodnej Torhowli“ otrzymujemy pismo następujące:

„Narodna Torhowla“, porucząc majstrowi stolarskiemu p. Szezerbie ustawienie nowego portalu w domu pod l. 36 w Ryнку poleciła jak najwyraźniej temuż, by nie ważył się rzeźbionych, kamiennych, starożytnych kroksztyn nadwierać lub w jakikolwiekby sposób uszkodzić. P. Szezerba zastosował się ściśle do tego polecenia. Drobne uszkodzenia zaś na dolnych i te gipsowych częściach kroksztyn okazały się po usunięciu starego portalu, z którym to portalem „Narodna Torhowla“ kamienicę nabyła.“

Przedstawienie amatorskie. W Stowarz. Czytelnicy i wzaj. pomocy robotników i służby kolei państw. we Lwowie odbyło się w niedzielę przy licznych udziałach gości. Amatorzy odegrali: „Bezrobocie kowali“ Cooppego i „Z miłości“ Mozera. W pier-

— Słowo! słowo ci daję, że tylko na fiołki — odrzekł Julek z taką szczerością w głosie, że Roman, ucałowawszy go serdecznie, odszedł, życząc mu szczęścia w pracy.

— W pracy? gadaj zdrów! Cóż to za praca? dwieście wierszy... to tylko miła zabaweczka.

— Do widzenia, Juliuszu!

W kilka dni potem, Roman znowu odwiedził młodego chłopczykę, którego serdecznie kochał i zapytał o rezultat konkursu, który właśnie minął.

— Ależ ja nie nie posłałem, bo nie nie napisałem.

— Ej, naprawdę? a owe horoskopy twoje?

— Wszystko się zmieniło. Gwiazda przedstawiała mi się jako wielka płachta zadrukowanej bibuły... Nowelka zmieniła się w obrazek i już mi Anielki nie przypominała — a Redakcyja? toż to naprawdę kilka męskich głów, o dobrze przerzedzonej czuprynie i rozczochranych brodach. Pozostał tylko jeden Konkurs który jak wtedy, tak i teraz ze mnie sobie przedrwiła.

— Więc, czystą prozą mówiąc, jegomość stchórzyleś.

— No, niby tak. Zresztą powiedz mi Romku, co tu w 200 wierszach napisać? Siadam i myślę... staje przedemną rycerz w pozłocistej zbroi z orleim u ramion skrzydłami... ja mówię mu, powróć do twojej mogiły, nie zmieścisz się w tak ciasne rameczki. Patrzę znów, zamek stary, na krużganku smutna kasztelanka, w cieniu drzew śpiewa pacholę, pobrękuje na lutni, ale ona smutne oczy wysyła daleko gdzieś za Dniepr, czy za Dźwinę... Zakryj ty pięknymi złotymi włosy two oczy, bo na opis uroków twoich dwustu wierszy za mało... a cóż dopiero, gdy-

wszym utworze podobal się p. Semków. Druga komedia powiodła się jeszcze lepiej, dzięki trafnej obsadzie ról, zwłaszcza podniósł należy pp. Sławnickiego jako Adolfa, Witoszyńskiego (Pytlík), Ilczyszyna (Bazyli) wreszcie panią Witoszyńską jako Różię. Wyborną kelnerką była p. Sławnicka. Po przedstawieniu tańczono do późnej nocy.

Odra (kur) panuje epidemicznie w Sokolnikach pod Lwowem. Ponieważ mieszkańcy naszego miasta mają częstą styczność z ludnością Sokolnik, dowożąc różną artykuły spożywcze dla naszych gospodyń, przeto ostrożność — szczególnie gdzie są małe dzieci — jest bardzo w tych stosunkach wskazana.

Komitet krajowy dla spraw wystawy paryskiej, odbędzie pierwsze swe posiedzenie w sobotę, 30 b. m. o godzinie 5 popołudniu, w gmachu namiestnictwa, pod przewodnictwem Eksc. Pinińskiego.

Tramwaj konny wyprawil już na miasto wozy tzw. letnie, otwarte. Cechuje je nieposzlakowana czystość, którą zawdzięczają długiemu wypoczynkowi w remizie przez miesiące zimowe.

Z ul. św. Łazarza dochodzą nas skargi, że niema tam nigdy na lekarstwo policyanta. Wczoraj np. lokatora domu pod l. 9, p. M. K. okradziono doszczętnie w mieszkaniu frontowym na parterze i to w biały dzień, o godz. 2½ popołudniu. Dodać należy, że uliczka ta znajduje się między cytadelą a koszarami żandarmerji i mimo to złodzieje grasują na niej bezkarnie. Mieszkańcy ul. Łazarza za naszym pośrednictwem proszą kogo należy, by przecież kiedy niekiedy zajrzał w ich strony stróż bezpieczeństwa.

Kronika krajowa.

Kroniczka krakowska. Książę Eustachy Sanguszko przejechał przez Kraków wczoraj, udając się do Warszawy na ślub siostry swej żony, hrabianki Zamojskiej z hr. Platerem.

Prezydent Friedlein z dyrektorem Rotterem wyjechali do Wiednia w sprawie rozszerzenia dworca kolejowego w Krakowie i budowy drugiego peronu.

Wiceprezydent dr. Pieniążek rozpoczął wczoraj swe urzędowanie, objąwszy zarazem zastępstwo prezydenta miasta na czas jego nieobecności.

Opera lwowska rozpoczyna szereg przedstawień w teatrze krakowskim w sobotę. Ogółem w Krakowie odśpiewają artyści lwowscy 13 oper.

Zawiazuje się tu osobne stowarzyszenie dla nocnych dyżurów lekarskich w mieście. Ukonstytuuje się ono jutro na posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa lekarskiego.

Stryj. (Od naszego korespondenta). Ubiegłego tygodnia powstał ogień przy ul. Cieżarowej u kupca nafty i mazi. Dzięki przytomności właściciela i sąsiadów udało się groźny żywioł w zarodku stłumić. — W niedzielę postrzelil się syn ruskiego księdza, uczeń II. kl. gim., Petrowicz. Samobójca liczył 15 lat, i zostawił list do rodziców. — W sobotę, staraniem słow. im. Moniuszki odbyło się z powodzeniem przedstawienie amatorskie. — Tegoż samego dnia, na dworcu kolejowym zatrzymano kilka rodzin wieśniaczych, udających się do Brazylii. Emigrantów zatrzymano z tego powodu, iż przez wprowadzenie zarządu kolejowego w błąd, jakoby udawali się za robotą, uiszcili za podróż tylko połowę należności. Ponieważ prawoniżenie ceny jazdy im nie przysługiwało, przeto w Stryju musieli dopłacić brakującą kwotę. — Ceny artykułów spożywczych ostatnimi dniami, znacznie podskoczyły w górę. Nie mało do tego przyczyniła się długa słońca, powstrzymująca wszelką pracę w polu. Ozimina tego

bym chciał mówić o dusznej tęsknocie — więc znikła. Patrzę znów, aż oto pobożowisko szerokie, a góra nad niem chmura kruków krąży... Zamknijcie się mogiły, zawołałem, aż kiedyś was otworzę i śpiących ciężkim snem grobów do życia znów zbudzę.

Roman słuchał fantazyi Juliusza, spoglądał zdziwiony w promienne oczy jego, zdawało mu się, że widzi odbłask po nad czołem — i z uczuciem starszego brata, przyłgał ustami do czoła chłopięcia — a ten rozśmiał się wesoło, mówiąc.

— Widzisz, Romek, do tego, co kiedyś napizę, potrzebuję większego rozmachu, prawda.

— Tak, i więcej pracy i więcej nauki, Juliuszu. Pracuj, nie pozwól ściągnąć się do poziomu zwierząt, ale unos się duchem na promienne wyżyny ideału.

— To samo przyrzekam stryjowi w liście, który dziś odbierze, i ucieszy się stary. Stróżowi zapłaciłem owe dychy, ale już niewiele odemnie zarobi, bo się wcale nocami po tem mieścisku nie włóczę. Jaskółka z wienca Goplany co dzień ma bukiet fiołków... takim szczęśliwym Romku! Nawet nie wiem, jak byłbym w jej oczęta mógł spojrzeć, gdyby nie ty, coś mnie od tego podłego, od tego psiego życia po knajpach odciągnął.

— Ku wiosnie niech ci jaskółka wystarczy, i niech ci jej szczebiot będzie zachętą do pracy, a pamiętaj, że archanielską czystą duszę mieć powinien ten, co przed narodem chce dźwigać jasną pochodnię.

Teraz Juliusz wpatrzył się w ciemną, niezgłębianą przepaść żrenic swego przyjaciela i zawołał:

— Ach! to ty, nie ja — to ty!

— Kto wie... może my obaj. Tymczasem: praca, nauka, wytrwanie! oto godło nasze.

Przeciw molom i innym szkodnikom rzeczy **O. T. Wincklera Syn**
poleca wszelkie środki ochraniające
Lwów. Rynek 28.

roku, o ile dotychczas przewidzieć można, nie dopisze, w skutek tegorocznej zimy bez śniegu. — Nareszcie skończono sprawę z r. wyborów do Rady państwa, o czem już donosiliśmy. Po przeprowadzonej bowiem dyscyplinarnie suspendowani dwaj kolejarze, powracają po 14 miesięcznej przerwie, do pracy. — Na zarządę szpitala w Stryju rozpisano konkurs. Podania do 15 maja b. r.

Tarnów, dnia 24 kwietnia. Czerwonymi plakatami zwołał znany agitator kamieniarz Józef Bil zgromadzenie ludowe partyi socjalno-demokratycznej do sali teatralnej, celem zastanowienia się nad sprawami partyjnymi. Zebranie zagałę w obec zapelnionej po brzegi sali Bil, poczem miał przemawiać Kurowski z Krakowa. Zaledwo jednak zaczął, syjąc gromy na wszystko i na wszystkich, kiedy partya ks. Żygulińskiego, taki wszczęła hałas, że komisarz starostwa widział się zmuszony zgromadzenie rozwiązać.

Komitet ukonstytuowany celem uczczenia jubileuszu Mickiewiczowskiego — odbył w zeszłym tygodniu 2 posiedzenia i uchwalił program obchodu. ...n.

Jasło d. 23 kwietnia. (Od naszego koresp.). Zgromadzenie obywatelskie wybrało dzisiaj komitet powiatowy, mający się zająć urządzeniem obchodu rocznicy Mickiewiczowskiej. Przewodniczącym komitetu wybrano marszałka powiatowego, Stanisława Kotarskiego. Komitet składać się będzie z trzech sekcji. Sekcja odczytowa ukonstytuowała się zaraz dzisiaj i wybrała przewodniczącym Klemensa Sienkiewicza, dyrektora gimnazjum w Jasle. Sprawa powołania obchodowego komitetu do życia spotkała się zaraz na początku z pewnemi trudnościami. O dalszym przebiegu akcyi nieomieszkamy donieść.

Z za kordonów.

Kroniczka warszawska. Zapowiedziane płótno Kossaka i Fałata, przedstawiające „Przejście wojsk napoleońskich przez Berezynę w r. 1812“ nadeszło już z Berlina do Warszawy i za kilka miesięcy będzie wystawione w budynku, dotąd zajętym przez „Golgotę“. Wystawa „Golgoty“ trwać będzie do dnia 1 lipca, poczem w celu dokonania koniecznych przeróbek, gmach panoramy przez lipiec dla publiczności ma być zamknięty. Ułożenie „Berezyny“ i urządzenie odpowiednich akcesoryów wymaga kilkutygodniowej pracy, otwarcie więc nowej panoramy nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

Podług wykazów urzędowych z miesiąca kwietnia r. b. warszawski kantor pocztowy wysłał na prowincję następującą liczbę egzemplarzy polskich gazet codziennych: *Kuryera Polskiego* 10.073, *Kuryera Warszawskiego* 5.994, *Słowa* 4073, *Wieku* 3146, *Dziennika dla Wszystkich* 2.862, *Kuryera Codziennego* 2.644, *Gazety Warszawskiej* 1.162, *Gazety Handlowej* 547 i *Kuryera Porannego* 382.

W cyfrach powyższych uderza to, że najmniej wysyłają na prowincję pisma, o których się wie, iż mają najwięcej prenumeratorów, jak *Kuryer Warszawski*, *Codzienny*, *Poranny* i *Dziennik dla Wszystkich*. Tłómaczyć to jednak należy tem, że dzienniki te są najbardziej rozpowszechnione w samej Warszawie, jak np. *Kur. War.*, który ma miejscowych abonentów z górą 20.000.

P. Antonina Machczyńska, profesorka seminarium nauczycielskiego we Lwowie, bawi obecnie w Warszawie. Dzienniki tamtejsze witają sympatycznie odwiedzin zasłużonej u nas wielce na niwie pedagogicznej pracowniczki.

W Piotrkowie obchodziła onegdaj straż ochotnicza w sposób uroczysty swój jubileusz 25-letni. Bardzo licznie zjechał się delegaci straży z Łodzi i całej gubernii piotrkowskiej.

W Siedlcach, w Królestwie Polskim, stanie nowy kościół katolicki. Uzyskano już na to pozwolenie władzy, dzięki poparciu sprawy przez ks. Imereńskiego.

Dla Bronisławy B., zamieszkałej przy ulicy Leśnej 1. 4, obciążonej czworgiem dzieci, której mąż dogorywa w szpitalu, złożył C. M. 2 zł., N. Noss z Hańcza 1 zł.

Wystawa projektów afiszowych, przeznaczonych na pierwszy u nas tego rodzaju konkurs, ogłoszony przez akcyjne Tow. lwowskie browarów, otwartą została dzisiaj w jednej sal Tow. sztuk pięknych. Wystawa potrwa tylko 14 dni.

Stowarzyszenie katol. młodzieży rękodź. im. St. Moniuszki we Lwowie odbędzie III. nadzwyczajne walne zgromadzenie w piątek 29 bm. w lokalu chrześcijańsko narodowego związku, przy ul. Dominikańskiej 1. 9 o godz. 7 wieczór.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 15 do 22 kwietnia): Temperatura najwyższa w słońcu + 37.0° C., temperatura najwyższa w cieniu + 17.0° C., temperatura najniższa w cieniu — 4.3° C., temperatura przeciętna w cieniu + 7.8. — Barometr 91.8. — Dni pogodnych 1. — Osób w zakładzie 24.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 16 kwietnia b. m. Deschin Michał, woźny pocztowy, lat 42, gruźlica płuc. — Bałog Łukasz, przyw., lat 56, gruźlica płuc. — Ginda Aniela, córka wyrobnika, dni 6, teżec. — Szydłak Franciszek, prebendarz domu ubogich, lat 84, uwiąd starczy. — Doross

Wanda, córka dozorczy domu, mies. 2, zanik ogólny. — Schleider Idel, sierota, lat 5, zapalenie opon mózgu. — Schiller Liebe, zarobnica, lat 73, uwiąd starczy. — Kranter Haje, córka nauczyciela, lat 2, zapalenie płuc. — Urbański Ignacy, zarobnik, lat 66, gruźlica płuc. — Dolżycka Julia, wdowa po kasyerze, lat 81, uwiąd starczy. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 13 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Z teatru. W „Panu Damazym“, nieśmiertelnym utworze Blizińskiego debiutowała na naszej scenie p. Aniela Połęcka, jako Helenka. P. Połęcka wybrała sobie jak na chrzest sceniczny trudną rolę, w której już cały legion aspirantek scenicznych do kategorii „nawnych“ próbował swych sił młodzieńczych. Debiut p. P. był szczęśliwy. Trudno po pierwszym występie wyrokować stanowczo o talencie p. Połęckiej. W każdym jednak razie już dziś stwierdzić możemy, że p. Połęcka wnosi na scenę piękną aparycję, zapal do sztuki i zręczne ruchy. Głos debutantki jest jeszcze trochę chropawy, bezbarwny. Dykcja pozostawia wiele do życzenia i w tym kierunku powinna p. P. popracować nad sobą.

Przedstawienie „Damazego“ wogóle nie należało do wzorowych. Na wysokości zadania stanęli tylko pp. Gostyńska i Feldman. Rola Mańki przerasta siły dobrze zapowiadającej się artystki p. Nałęcz.

„Pocziwiec“. Komedya w 1 akcie pod tytułem powyższym Kazimierza Rojana (Rosinkiewicza), znanego i czytelnikom naszego pisma, utalentowanego powieściopisarza, wystawi niebawem teatr lwowski.

Tekla Trapszówna z Krakowa, słusznie uważana za najlepszą „nawną“ na scenach polskich, wystąpiła kilkakrotnie gościnnie w teatrze Rozmaitości w Warszawie z tak wielkim powodzeniem, jakiego już dawno nie miała w Syrenim grodzie żadna z polskich artystek. Kiedy odegrała Anielę w „Ślubach pannieńskich“ taki znawca teatru jak Edward Lubowski, napisał, że widział w niej najlepszą wykonawczynię tej roli od czasów Modrzejewskiej. Inny zaś krytyk, Kazimierz Zalewski, powaga w tej mierze w prasie warszawskiej, radzi teatrom rządowym warszawskim zaangażować Teklę Trapszównę na stałe, a z nią i drugą artystkę krakowską, p. Siemaszkową, która również z powodzeniem występowała tam niedawno gościnnie.

Aleksander Wierzbilowicz, znakomity wiolonczelista polski, profesor konserwatorium petersburskiego, otrzymał godność „solisty cesarskiego“. Jest to odznaczenie wyższe od tytułu „solisty dworu“ i upoważnia artystę do pobierania pensji dożywotniej. Zżyjących artystów tytułu tego nie posiada żaden Polak prócz Wierzbilowicza. Znakomitego wiolonczelistę słyszało w zeszłym miesiącu Królestwo Polskie, gdzie grał na koncertach Miry Heller.

Rok 1848. Pod tym tytułem wyszła w Poznaniu broszura, zawierająca opis najważniejszych wypadków roku 1848 w Zaborze pruskim. Pierwsza część tej pracy jest pióra śp. Ludwika Rzepeckiego. Zawiera liczne dokumenty oraz podobizny mężów, którzy w ówczesnym ruchu Poznańskim wybitniejsi brali udział.

Od Administracji.

Prenumeratorów zalegających w opłacie prosimy o wyrównanie rachunku, jeżeli nie chcą doznać przerwy w odbiorze „Słowa Polskiego“.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: miesięcznie 1 złr.
Na prowincyi: z jednorazową wysyłką miesięcznie 1 zł. 10 ct.
z dwurazową wysyłką: miesięcznie 1 zł. 35 ct.

Pieniądze najdogodniej wysyłać wprost pod adresem: „Słowo Polskie“. Lwów.

Dotychczasowi prenumeratorzy *zechcą nalepić na przekazach adresy opaskowe.*

Kto zaprenumeruje „Słowo Polskie“ od 1 maja b. r. otrzyma kartę teatru wojny.

Prenumeratom kwartalnym, półrocznym i rocznym rozeszlemy ją wkrótce.

Z sali sądowej.

Inkluz.

Lwów, 26 kwietnia.

Dnia 19 maja z. r. aresztowano we Lwowie pod zarzutem oszustwa Józefa Ledwosa, vel Ledwasa, b. właściciela realności w Pelkiniach pod Jarosławiem, b. właściciela sklepiu w Podgórzu pod Krakowem, b. stróża kamienicznego, lokaja itd. W chwili aresztowania Józef Ledwos nie miał żadnego zajęcia. Oskarżył go wówczas niejaki Czernostek o to, że Ledwos, obiecując mu wyrobić posadę — wyłudził od niego w roz-

małym czasie 190 zł. 30 ct. Nadmienil wówczas Czernostek, że ofiarą oszukańczej polityki Ledwosa, względnie Ledwosów — padł nie tylko on jeden, ale także wiele innych osób, szczególnie służących-dziewcząt, od których Ledwosowie pod rozmaitymi pozorami wyłudzały rozmaite kwoty.

Na podstawie zeznań tych, jak i zeznań innych świadków, prokuratura wdrożyła śledztwo w tej sprawie. Sprawa toczyła się dość długo, rezultat zaś jej taki, że dziś prokuratura przedstawiła sądowi akt oskarżenia, obejmujący rozmiary olbrzymie. Dość powiedzieć, że akt ten obejmuje 122 stronie.

Według niego, manipulacja, jaką prowadził Józef Ledwos, względnie jego żona, Antonina, opierała się na tem, że wyłudzały oni od swoich znajomych, a nawet mało im znajomych służących rozmaite sumy pieniężne na rzeczy, które nie mogły być nigdy urzeczywistnione, a które związek mieć mogły chyba z podaniami, jakie krążyły w ustach ludu. Tak Ledwosowa sprzedawała nieświadomym dziewczętom krople, proszki itp. rzeczy, mające moc cudowną.

Jednej z kobiet, która żaliła się przed nią, że mąż ją zdradza dla nieznajomej jej dziewczyny — sprzedała proszek. Moc tego proszku miała być tak cudowną, że mąż, zażywszy go — musiał biedz do swej ulubionej, żona zaś miała wówczas iść za nim i mogła poznać swoją rywalkę.

Wielu dziewczętom, tęskniącym do stanu małżeńskiego, sprzedawała płyn, który miał działać w ten sposób, że „chłopcy“ na zabój kochać w nich się mieli.

Największą zaś rolę w tych wszystkich sztuczkach oszukańczych odgrywał „inkluz“. Miał to być reński srebrny a własność jego była ta, że wydany — wracał zawsze do kieszeni swojego pierwszego właściciela.

Koszta otrzymania takiego „inkluz“ były olbrzymie. Służąca Dorota Reizer oddała Ledwosowej wszystkie swoje oszczędności w wysokości 182 zł. byle tylko otrzymać cudowny pieniądz; inna, niejaka Pabijanówna dała na ten sam cel 130 zł., inne składały się po 43, 48, 120, 100, 112 i mniej zł. Wszystkie te kwoty tonęły w kieszeniach Ledwosów, gdy zaś wznagała się natarczywość wierzyteli, Ledwosowa swą płynną wymową potrafiła je zawsze przekonać, że muszą czekać, bo jeszcze nie nadeszła odpowiednia pora.

W opowiadaniu jej, jako fabrykantka „inkluzów“ występowała jakaś stara, o kulach, węgierka, będąca zarazem właścicielką wielkiej kamienicy w Krakowie. „Węgierka“ ta nie miała jednak szczęścia. Zawsze bowiem, skoro tylko wzmogła się niecierpliwość oczekujących na „inkluz“ dziewcząt — policja krakowska wpadała na trop niefortunnej fabrykantki i zabierała ją do więzienia.

Ledwosowa ze łzami w oczach opowiadała zebranym dziewczętom, że stara „Węgierka“ przechodzi w więzieniu straszne koleje i zapewnieniem jej wdzięczności — otwierała sobie napowrót kieszenie zachwianych chwilowo w wierze służących. Płynęły znowu datki, to na podróż Ledwosowej do Krakowa, to na przekupienie policji, to wreszcie dla samej „Węgierki“, która w więzieniu miała również swoje potrzeby i t. d. w nieskończoność.

Ogólna suma w ten sposób wyłudzonych pieniędzy dochodzi 1.500 zł.

Nareszcie wdzięczna dziewczętom za tkliwą pamięć o sobie „Węgierka“ zdecydowała się na krok heroiczny i zapisała im swą kamienicę. W sprawie tej pisała list do Ledwosowej, mąż więc jej musiał wyjechać do Krakowa i załatwić interesa formalne z sądem, notaryuszami i t. d. Naturalnie, że tego rodzaju sprawy wymagają pewnych kosztów, których jednak nie dał, wiedząc, że w krótkim czasie stanie się posiadaczem choćby części kamienicy. A pewność zdawała się być zupełną. Ledwos pokazywał mniej ufającym papiery sądowe, opatrzone pieczęciami, gdzie „stało“ wyraźnie napisane, że kamienica staje się własnością „tumanionej“ rzeszy.

Wszystko jednak kończy się na świetle i powodzenie Ledwosów uległo też temu samemu losowi.

Czernostek, który dał 190 zł. na kosztą otrzymania posady — łudzony przez długi czas samemi tylko obietnicami — mając silne podejrzenie, że wszystko, o czem mówili mu Ledwosowie jest tylko prostem szalbierstwem — przy pomocy policji spowodował wykrycie oszustwa i aresztowanie Józefa Ledwosa.

Wkrótce potem aresztowano również Ledwosową.

W szpitalu nawet, gdzie Ledwosowa, już po aresztowaniu, musiała leżeć przez czas pewien — nie zapomniała ona o swoich sztuczkach, lecz i tu udało się jej od towarzyszek wydobyc rozmaite kwoty pieniężne za „czarowne“ krople.

Rozprawa, ze względu na przesłuchiwanie świadków, których powołano dwudziestu, zapowiada się nader ciekawie.

Przewodniczy jej radca Oleński, oskarża prok. Kwiatkowski, bronią zaś adw. dr. Kraus i dr. Tad. Dwernicki.

Rozprawa potrwa pięć dni.

Dzisiejsze przedpołudnie wypełniło odczytanie aktu oskarżenia.

Ważne dla budujących!
WAPNO z KOMARÓWKI
firmy Wolger i Ska
stacya towarowa **Korościatyn**.

znane z dobroci i wydatności, z którego wagon, t. j. 10.000 klgr wydaje po zgaszeniu około 30 sześciennych mtr., wobec czego przy ogólnie przyjętych cenach jest również najtańszem — polecają zastępcy

Bracia Mund
skład wszelkich materiałów budowlanych.
Kantor zamówień: Lwów. Czarnieckiego 4.

Wiedeń, 26 kwietnia (Giełda południowa). Kredyt austriackie 350'12 Tureckie 56'75; Länderbank 228—; Kol państwowa 344'50, Południowa 72'75; Alpy 157'60; Tytoniow 123— Uposobienie mocne.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128 10
Za 100 marek	58 50	58 80
20-frankówka	9 50	9 62

Targ zbożowy i towarowy.*(Bank rolniczy we Lwowie).*

Lwów dnia 26 kwietnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 12 25 do 12 75. Żyto gotowe 8 60 do 8 80. Owies gotowy 8 10 do 8 50. Jęczmień pastewny 7 25 do 7 75. Jęczmień browarniany 8 50 do 9 50. Rzepak 10 50 do 11 —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7 25 do 7 75. Groch do gotowania 8 50 do 10 —. Wyka 6 30 do 6 75. Bobik 7 — do 7 50. Hreczka 8 50 do 9 50. Kukurudza stara 6 — do 6 30. Kukur. nowa lub na term. 6 20 do 6 50. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 39 — do 45 —. Koniczyna biała 25 — do 40 —. Koniczyna szwedzka 35 — do 70 —. Tymotka 15 — do 22.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17 — do 17 50; na termin 15 — do 15 50.

Wobec znacznej zwyczajności cen na targach zagranicznych, oraz wzmagającego się popytu, ceny pszenicy i żyta uzyskały dalszą wyższość, zwłaszcza, iż dowozy są słabe. Tak samo owies, jęczmień i kukurudza wykazują wyższe notowania; w spirytusie natomiast usposobienie niezmiennie przy słabych obrotach.

Wiedeń, 26 kwietnia. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 23 kwietnia: Noty w obiegu 618,166.000 zł. (mniej 5,365.000) pokrycie kruszczone 494,212.000 zł. (mniej 6,808.000), portfel 138,928.000 zł. (mniej 2,944.000 zł.) lombard 21,045.000 zł. (mniej 74.000) rezerwa not wolna od podatku 76.682 zł. (więcej 1.808).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *Przyp. Red.*).

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.**Hotel „Imperial“**

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 24 kwietnia.

T. hr. Stadnicki, Sądowa Wisznia. — M. hr. Rey, Przecław. — S. hr. Wiśniewski, Krystynopol. — M. hr.

Rumerskirch, major Fischer, major Nalepa, Żółkiew. — K. Br. Vewer, dr. J. Hilbe, K. Tichy i J. Zerfajs, Kolomyja. — S. Sękowski, Woysław. — S. z Sobańskich, Fedorowiczowa z córką, Krzeczowice. — E. Barday, Brody. — L. Stadler, Praga. — P. Koźmińska, S. Walewski, Kraków. — R. Grzywiński, Gorlice. — Dr. A. Meller, Stanisławów. — H. Haller, Wiedeń. — Dyr. Blumenfeld, Kraków.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Prosch.)

Przyjechali dnia 25 kwietnia.

K. Marmoross z Karowa. — J. Grunwald z Władypola. — Zdzisław Mściwójewski z Podwołoczysk. — A. Runge z Wiśnicza. — J. Dietz, N. Strack z Lipska. — E. Braun, J. Bernlochner, E. Jakobljewich, Z. Polaczek z Wiednia. — P. Czaykowska z córką z Wasylowa. — F. Germann z Prus.

M. Jonasz**Dom bankowy i kantor wymiany**

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 2 maja 1898

na

losy kredytowe z roku 1858.

po 5 złr. 75 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

i na

losy kredytowe ziemskie z roku 1889

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

do ciągnięcia 5. maja 1898 r.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

do niego, muszę się od niego dowiedzieć o wszystkim, muszę rzecz zbadać do gruntu, bo inaczej czystego sumienia mieć nie będę. Idę zatem zaraz do waszego ojca, z wami lub bez was. Bo pojmujecie przecie, że nie mogę znieść długiej niepewności.

To rzekłszy, poszedł Jan ubierać się w futro. Maksym namyślał się przez chwilę, przeżegnał się, poszedł po kozuch, i dogonił Jana na dziedzińcu.

Rzekł:

— Idę z tobą. Ale lepiejby było, jakbyś nie szedł.

Jan chciał się zrazu zapytać, dlaczego? Ale powstrzymał zapytanie, domyślając się, że synowie Oleksy lekali się tego, iż się dowie o tajemniczej zbrodni ich ojca. Sprawa im widocznie żywą boleść, jednak musiał iść. Ale może będzie lżej Maksymowi, jeśli nie będzie obecnym przy spotkaniu. Jan powiedział mu przeto:

— Jeśli wolisz, zostań się. Sam trafię do waszej chaty.

— Nie — odrzekł Maksym — pójdę z tobą.

Obaj szli w milczeniu, po chrupiącym śniegu, po szerokiej wiejskiej ulicy, pomiędzy czarne płoty, chaty białe, śniegiem zasypane i sady, w których drzewa огоłocone z liści, dźwigały na gałęziach swoich wielkie, pulchne, puszyste warstwy lśniących kryształów śnieżnych. Chłop uklonił się czasem Janowi i pochwalił przy tem Pana Boga. Pies przeskoczywszy przez płot, szczekał czasem zajadłe na niego, a wiatr ostry, mroźny wiał mu w oczy.

Ciągnięcie dnia 5. Maja 1898.

PROMESY

na

3% losy zakładu kredytowego ziemskiego II. Em.

Główna wygrana:

złr. 50.000 wa.

sprzedają po 1 złr. i stempel 50 ct., razem 1-50

SOKAL I LILIE**Dom bankowy i Kantor wymiany.**

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Dentysta Dr. medycyny

ADOLF WEISS

prowadzi nadal atelier dentystyczne ojca swego bl. p. Ignacego Weissa i ordynuje jak przedtem przy ulicy Akademickiej 1. 3, od g. 9—2 i 3—6.

Do P. T. Właścicieli dóbr ziemskich!

Krajowy „Instytut Pracy“, istniejący od lat 9 we Lwowie, prowadzi ewidencję wszelkiej kategorii Oficyalistów i poleca tylko przez ostatnich P. T. Chlebodawców poufnie poleconych. Z dniem 1 stycznia 1898 dla dogodności J. W. Panów i uniknięcia wszelkich rachunków w ciągu roku, zaprowadzono całoroczny abonament za opłatą 5 złr. i za tę kwotę zobowiązuje się bez dalszych kosztów dostarczać z dowolnymi zmianami oficyalistów, oraz służbę dworską, załatwiając wszelkie zlecenia, a nawet drobne sprawy, jak zakupno i sprzedaż artykułów do użytku domowego, pod gwarancją rzetelnego wykonania.

Krajowy Instytut Pracy, Lwów, Batorego 6.

Dom bankowy i kantor wymiany**Ignacego Rosnera**

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Maksym był ciężko zadumany. Chaotyczne myśli tłoczyły się w jego głowie — ale jedno z nich było mu zupełnie jasne i niewątpliwie: że nie można dopuścić do spotkania Jana z Oleksą, że trzeba Jana za każdą cenę zawrócić.

Rzucił się do stóp Jana i zaczął jego całować po rękach, mówił językiem ludu i pana nazywał dalej po imieniu:

— Jasiu! — zawołał — ja ciebie proszę, ja cię zaklinam, nie idź do mojego ojca! Nie idź, jeśli mnie trochę lubisz.

Jan zdziwił się niezmiernie tem, co się stało.

— Nie chcesz, abym szedł, bo nie chcesz, abym się dowiedział, że jestem nieprawym dziedzicem Czarnej? Czy tak?

— Nie! nie o to chodzi. Tego się nie dowiesz. Ale nie możesz się spotkać z moim ojcem, bo jest pomiędzy wami krew, wielka plama krwi, która waszego spotkania nie dopuszcza. Mój ojciec jest zbrodniarzem, najgorszym zbrodniarzem, bo zabił brata.

Na te słowa skostniał Jan. Jakiś zimny dreszcz przebiegł po jego stawach i kościach. I stało się to, czego się Maksym spodziewał. Odwrócił się mimowoli, nie szedł już do chaty Oleksy, tylko wracał do dworu. Maksym milcząc szedł przy nim.

(C. d. n.).

47

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

Była tedy w życiu Oleksy jakaś tajemnica, której Jan nie znał jeszcze, a o którą nie godziło się pytać jego synów. Oleksa popełnił jakąś ciężką zbrodnię. Trudno było zatem rozmówić się z nim, trudno było go badać o przeszłość. Gdyby nie wola Mani Ziemińskiej, zaniechałby Jan niezawodnie tego zamiaru; ale teraz nie mógł go zaniechać. Zwrócił się tedy po chwili do Maksyma i rzekł:

— Widzę, że Teodor mnie nie zaprowadzi do waszego ojca. Ale muszę się z nim widzieć. Pierwej nie chciałem mnie także do niego prowadzić, Maksymie, ale to było jeszcze wtedy, kiedy nie wiedziałem, że jest moim stryjem, i pojmuję zupełnie twoją ówczesną odmowę. Ale teraz proszę cię powtórnie o tę samą przystupę; a jeśli jej odmówisz, pójdę sam, bo muszę z nim koniecznionie mówić.

— Po co? — spytał się Maksym.

— Bo nasze poszukiwania w metrykach cerkiewnych nie zadowalniają mnie wcale. Mogła tam być metryka ślubu waszego dziada z naszą babką i mogła później uleść zniszczeniu. Twój ojciec musi wiedzieć coś więcej o szczegółach sprawy; muszę pójść

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. kwietnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.80	102.50
lut-y-sierpień	101.15	102.85
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.15	101.35
kwiecień-październik	101.15	101.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	183.—	184.—
1880 po 500 zł. wa. 5%	142.50	142.75
1880 po 100 zł. 5%	159.50	160.50
1884 po 100 zł.	195.50	196.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.75	120.95
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.40	101.60
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	91.95	92.15

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.80	100.50
Kol. Cesarz. Błaziny w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.75	120.75
Kol. Cesarza Franciszka Josefa za 100 zł. 5%	128.15	129.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.85	100.85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	212.—	212.25

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
W złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor. 4%	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.75	100.75
Kol. lwowsko-czerw.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.10	120.30
„ w wal. kor. za 200 kor. 4%	99.—	99.2
„ Obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.80	101.80

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.60	140.—
poś. premiowa za 100 zł.	160.25	161.—
za 50 zł.	159.—	160.—

Inne publiczne pożyczki.

Poś. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	108.—	104.—
Galic. poś. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	97.45	98.45
Galic. poś. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.45	98.45
Galic. oblig. propin. z roku 1899 za 100 zł. 4%	98.50	99.50
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	169.50	170.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	96.—	97.—
Renta wiośna za 100 kor. 4%	98.—	99.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	108.50	109.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	96.—	98.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	55.85	56.85

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).		
Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.70	99.80
obl. pr. z r. 1880 3%	120.50	121.25
1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
los 4%	98.60	97.50
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.70
los. 50 lat 4 1/2%	100.80	101.30
los. 60 lat za 200	96.75	97.25
koron 4%	97.—	97.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.—	97.70
4% los. 41 lat	97.50	97.50
4% stare	97.75	98.85
4% za 200 kor.	96.60	97.40
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.25	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1894 za 300 zł. 4% mniej 10%	92.50	98.50
Kolei Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4%	98.60	99.60
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
1878 za 200 zł. 5%	109.65	109.65
1887 za 200 zł. 4%	97.80	98.80

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.—	155.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1384.—	1390.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	349.75	350.25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	369.75	370.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	752.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	391.—	392.50
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.75	222.25
Austro-węg. 800 zł.	916.—	917.—
Związk. (Unionbank) 200	294.25	294.75
Czesk. banku związk. 100 zł.	182.—	182.50
Złnowostenska banka 100 zł.	129.—	129.75

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8450	8460
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł. mk.	292.—	293.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowej 200 zł. per ultio	342.25	342.75
południowej 200 per ultimo	72.25	72.75
węgier. galicji. f. 200 zł.	212.50	213.—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	—	—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	154.25	154.75
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	780.—	782.—
Schodnia 500 kor.	570.—	574.—
Tureckie kars. tytoniow. 500 fr. per. ult.	124.75	125.75
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	179.—	181.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.80	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	204.75	205.50
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	174.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Ofen 40 zł.	67.70	68.90
Palfy 40 zł. mk.	66.25	67.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	60.—	54.4
„ m. Trystest 100 zł. mk. 4 1/2%	162.—	—
„ m. 50 zł. 4%	78.—	76.—
Waldstetna 20 zł. mk.	59.—	62.—

Drobne ogłoszenia.

Z powodu naśladowstwa moich woreczków zawierających farbę najlepszą do bielizny, upraszam li tylko uważać na mą firmę **O. T. Winckiera Syna**, Lwów, Rynek 28.

Pokój frontowy umeblowany wraz z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Pełczyńska 6, parter. 1252

Kupię majątek ziemski w dobrej glebie. Informacji udzieli zarząd dóbr Worobijówka, p. Toki. 1249

Sklep, Halicka 20 od 1-go czerwca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcę domu. 1247

Praktykanta poszukuje aptekarz Gustaw Krasuski w Winnikach przy Lwowie.

Doga młoda, roczna, popielato-tygrysiej szersci, tania do sprzedania. O. p. Huszaków-Tyszkowice, Zarząd dóbr. 1288

Pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami **zaraz** do wynajęcia. Ul. Chrzanowskiej (obok szkoły Maryi Magdaleny 1. 8). Stróż wskaże.

Senzacyjne! Ochrona kobiet, nowy niezawodny środek zabezpieczający. Prospekt wysła na żądanie bezpłatnie Ig. Fischer, Lwów. 1209

Do sprzedania lub zamiany na inny. Majątek ziemski w najlepszej glebie podolskiej (z gorzelnią) obok Podwołoczysk. Informacji udzieli Zarząd dóbr Worobijówka, p. Toki.

Handel towarów korzennych, dobrze się rentujący jest do sprzedania w miasteczku powiatowym. Gotówki 4-4000 złr. Blizsze wiadomości udzieli administracja „Słowa Polskiego”. 1246

Osoba inteligentna w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, kuchni, nabiałe znajduje **zaraz** posadę do zarządu domu. Zgłosić się: Helena Potocka, Uhryn p. Czortków.

Głęboka 1. 7 do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 5 pokoi, przedp., kuchnia, spiżarnia lub całe pierwsze piętro, w oficynie 2 pokoje z kuchnią, dom z wodociągami z komfortem urządzony. 1037

Jaremeze. Od jednego do sześciu pokoi do wynajęcia N. N. Poste-restante „Jaremeze”. 1290

Korkociąg w wielkim wyborze, poleca **Jan Lauruk**, nożownik, Lwów ulica Halicka 6.

Zamieniam majątek ziemski leśny, za realność z placem do budowy budynku przemysłowego przydatnym, a na niedalekim przedmieściu Lwowa położonym. T. H. B. post-rest. Lwów. 1293

Dwa fortepiany Mignon z fabryki Fritza prawie nowe zaraz do sprzedania ul. Teatralna 10. 1295

Sklep z śniadankowym pokojem i trafiką jest na sezon kąpielowy w Lubieniu do odstąpienia. Bratkowski. 1287

Maszynki do siekania mięsa po zł. 3 i 3.50. Sita włosienne poczwórne po zł. 1, 1.30 i 1.60, — poleca **Plotk Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Do sprzedania młyn amerykański z powodu stosunków rodzinnych, 12 młynów gruntu, dom i budynki gospodarcze, wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość: młyn Ożan-na, poczta Kuryłówka. 1274

Do sprzedania młyn szrotownik o 24 ciałach kamieniach mało używany. **Parnik** do karmy bydła, najnowszego konstrukcji, kadź zwracalna pojemności 500 kg. **Siewnik** szerokokorzystny systemu czerpakowego. **Kuszkacz** do kukurudzy pasowej. Zgłoszenia pod adresem: **Faranowski** w Podhajcach.

Indego 5. Dwa piękne frontowe pokoje z kuchnią i przynależnościami **zaraz** do wynajęcia. 1245

S. Dzbański inżynier
Rządowo upoważniony
Biuro Patentowe i techniczne
Lwów 14. Akademicka 14.

Para jukerów gniadych, 166 cm. wysokich, 5-6 letnich, bez błędów, łagodnych, dobrze ujeżdżonych, jest za cenę 1.000 złr. do sprzedania w Sądowej Wiszni. Blizsza wiadomość w komendzie placu w Sądowej Wiszni.

MASŁO deserowe wysła po 1 złr. 20 ct. za 1 kg. franco Lwów, Zarząd dóbr książąt Czartoryskich w Pełkiniach, poczta Jarosław.

Miód pięcioletni odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Środek niezawodny w osłabieniu nerwowym i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowie. **Jedna flaszka szampańska 1 zł. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-cio kilową). Nabyć można w **Administracji Bartnika**, Lwów ul. Łyczakowska 93. 511

KANTOR SŁUG LITWIŃSKIEGO Lwów, Batorego 6. poleca wszelką doborową służbę. — Abonament roczny 1 złr. — jednorazowo 50 ct.

Lekcje szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. — Blizsze szczegóły ul. Batorego 1. 32. pierwsze piętro, każdego dnia od godz. 4 do 6. Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich — Ceny zniżone. 1170

Kto by chciał człowiekowi, zaszczytny urząd publiczny piastującemu i zupełną gwarancję dającemu, pomódz pożyczką 2.500 złr., raży się zgłosić do Notariusza w Żurawnie, który blizszych wyjaśnień z grzeczności udzieli.

Patent. **PRAKTYCZNA NOWOŚĆ.** Patent.
APARAT do froterowania posadzeki
opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, eleganckiej i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w użyciu, tak, że każde dziewięć naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku. 417
Zamówienia przyjmuje pod adresem **W. Faranowski** wynalazca i właściciel patentu w Podhajcach, we Lwowie, u p. **Alojzego Hübnera**, Rynek 1. 38
Na żądanie wyśłam prospekta

Róże wysokopienne
w doborowych i najnowszych odmianach poleca **Zakład ogrodniczy** (specjalna hodowla róż)
Stanisława Jeżka
w Wadowicach.
RÓŻE wysokopienne dwuroczne po 60 ct., niskie szczepione po 20 ct., jednoroczne z pięknymi koronami po 40 ct. za sztukę
Zapas kilka tysięcy sztuk. 1060

Jobard Jeune Bernard
fondée en 1795
Meursault Bourgogne
GRANDES PROPRIÉTÉS
Grands vins de Bourgogne
Pommard, Beaumont, Macon, Beaune, Volnay, en futs et bouteilles mises en Chateau des années de plus reputées.

„Panna Siekierczanka“
przez **Abgar - Soltana**
do nabycia w administracji **Słowa Polskiego** i we wszystkich księgarniach po 1 zł.

„Bałabanówka“
stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w hygienicznych skutkach wyrównywie zupełnie koniak francuski poleca 50
Karol Bałaban
Lwów, ul. Halicka 23.
Pocztą 2 butelki 5 kilogr. GRZECZENIE.
Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałabanówka” jest wystatą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przy-mieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym i (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy koniak.
Lwów, 10. marca 1891 r.
Dr. Br. Radziszewski m. p.
Prof. chemii na uniw. lwow.

HANDEL
Płócien i bielizny

Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z pozwini wy-konulą się najstaranniej. na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Prosimy naszych czytelników aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie”, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Panna posiadająca odpowiednie wykształcenie, przyjmie miejsce kasyerki w miasteczku lub na wsi. A. Z., poste-rest., Horodenska.

Młoda panienka poszukuje posady, za kaucją do sklepu. Oferty pod „Stanisława 200” post-rest., Lwów.

Uczeń seminarium poszukuje zajęcia popołudniowego. Post-rest. F. F., Lwów.

Bardzo zdolny przemysłowiec poszukuje lekce rysunków zaraz. Adres: K. Lichtgarn, ul. Alembeków 14.

Młoda osoba z powodu osierocenia, umiejająca szyć i gotować, poszukuje miejsca do zarządu domu. Post-rest., Z. G., Jaworów.

Panna uzdolniona w krawieczyźnie i kroju francuskim poszukuje robotę w domach prywatnych. Zielona 26.

Kopista zdolny poszukuje posady w większym zakładzie fotograficznym. Poste-restante, P. X., Kraków.

Młoda osoba, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsca w domu zamożnym. Post-rest. Józefa S., Lwów.

Zdolny buchalter, władający jęz. niemieckim, polskim francuskim i dobry stenograf, szuka posady. Zgłoszenia pod „1000” w „Słowie”.

Młoda panienka poszukuje w Krakowie w handlu izrael. praktyki buchalt. Zgłoszenia post-rest. A. K., Kraków.

Osoba młoda pragnie przyjąć miejsce do zarządu domu. — Post-rest. „Wanda”, Lwów.

Buchalter korespondent zajęty dotychczas w największych fabrykach, poszukuje posady. M. S. post-rest. Lwów.

Niemka znająca krawieczyznę, poszukuje zaraz miejsca bony lub panny służącej. Zgłoszenia przyjmuje „Słowo polsk.”

Krajacz szewski poszukuje pracy. Adres: Jerzy Zgóralski, Brody.

Ogrodnik, mogący się zająć zakładaniem i utrzymywaniem takowych przyjmuje zgłoszenia pod A. D. „Słowo Polskie”.

Panna z 8 m. kl. poszukuje posady na prowincję do małych dzieci. — Zgłoszenia pod „Eugenia”, Słowo Polskie”.

Powróciwszy z Wiednia mam zaszczyt zawiadomić Wielm. Panie, że porobiłam znaczniejsze zakupna na sezon wiosenny i letni w nowościach materij, koronek, haftów itp. Polecając na zamówienia i **gotowe suknie**, jak również i **robotę** po umiarkowanych cenach, upraszam najuprzejmiej o odwiedzenie mego magazynu przy **placu Halickim 1. 14**, 1-sze piętro.

Z wysokiem poważaniem
1224 **Józefina Dąbrowska.**

Ogłoszenie!

Rada Nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędn. w Łańcucie zaprasza członków na 1243

XXV. roczne Walne Zgromadzenie
które odbędzie się
w dniu 7. maja 1898, o g. 11 przedp.
w domu własnym.

- Porządek dzienny:**
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1897 z uwzględnieniem działalności Towarzystwa w okresie 25 letniego istnienia.
 2. Wnioski Komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1897.
 3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku §§. 30, 63 i 64 statutu.
 4. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej (§. 31 st.)

Z Rady Nadzorczej Kasy zaliczkowej i oszczędności
W Łańcucie, d. 21 kwietnia 1898.

Sekretarz: **Zabielski w. r.** Prezes: **Kellermann w. r.**

NB. Zamknięcie rachunków za rok 1897, służy członkom do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych. Wstęp na Zgromadzenie dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej. Stanowczy głos przy uchwałach i wyborach mają członkowie, którzy przynajmniej jeden udział (20 złr.) do Kasy Towarzystwa wpłacili (§. 10., lit. a statutu).

Ces. król. uprzyw.
Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we **LWOWIE**
poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout” na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21
Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4½% Listy hipoteczne
- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 5% Listy hipoteczne premiiowane
- 4% Listy Tow. kredyt. ziemskiego

- 4½% Listy banku krajowego
- 5% Obligacje banku krajowego
- 4% Pożyczkę krajową
- 4% Obligacje propinac. i wszelkie renty państwowe.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.
Flaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, nallieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski & J. Als.

35 Przedsiębiorstwo (3)

komisów i spedytów

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

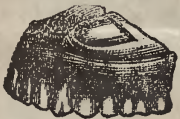
SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Ledeż. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kafiowe. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27.



ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY B. Bergera

Lwów, Karola Ludwika 5 wykonuje sztuczne zęby i szereg trwale i tanio.

ANTONI GUDIENS

we Lwowie, plac Maryacki (Hotel Europejski) 1055

poleca na Suknie damskie najnowsze

Batysty, Zefry, Perkale, Satyny, Lewantyny, płótna bułgarskie. — Materyały na suknie do „Lawn-Tenis“, Halki, żupany, szale, pończochy, skarpetki, płótna i szifony na bieliznę, oraz wielki

Skład Bielizny stołowej.

Probleki na żądanie franco.

(Biuro ogł. Sykstuska 30).

ZAKOPANE.

Hotel Morskie Oko

dawniej „Jadwinówka“.

1187

Nowo wybudowany HOTEL stanął w najudowniejszym miejscu u stóp Gewontu na miejscu znanej Jadwinówki. Właściciel hotelu nie szczędził kosztów i trudów, aby Szan. Gościom nie zbywało na niczem. Pokoje zostały urządzone z wszelkim komfortem i wygodami, a Zarząd Hotelu i Restauracji powierzył w ręce ludzi fachowych, którzy znajomością rzeczy potrafią odpowiedzieć wszelkim wymaganiom. Hotel posiada własną restaurację, kawiarnię i telefon w miejscu. Ceny możliwie umiarkowane. Zamówienia na pokoje Zarząd przyjmuje od 15-go maja.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

1/2 kilograma

Mieszanych cukrów deserowych z pomadkami, czekoladkami i owocami w kartonie 1.— Same czekoladki, jakoteż owoce kandyzowane na sposób francuski 1.20 Herbatniki (ciastka deserowe) 40 gatunków, a około 60 sztuk na 1/2 kilo — 80 Karmelki warszawskie nadziewane, 15 gatunków bez papieru — 50

Przyjmuję zamówienia na **TORTY** wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych.

Oświadczam, że tak cukry, jakoteż i herbatniki wyrabiane są z najlepszych doborowych materyałów, smaki tylko naturalne owocowe, żadne olejki, ani etery, przeto zapewnić mogę, że są pierwszej jakości.

Dziękując moim Szan. i łaskawym odbiorcom za dotychczasowe względy, uznanie i zaufanie, proszę i nadal zaszczyścić mnie swoimi rozkazami

Z szacunkiem

Jan Höflinger

11

właściciel fabryki cukrów

Lwów, Teatralna 8 (plac św. Ducha).



Słynne na całym świecie

Koła „Opel“

fabrykat pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny.

„Cycle house au Louvre“

Lwów, ul. Sykstuska 8, pasaż Hausmana

Ułgi w spłatach wedle umowy.

Dla prowincji cenniki gratis i franco.

W największym wyborze i starannie wykonane

MEBLE

1144

poleca niejednokrotnie za wyroby swoje na wystawach medalami i dyplomami honorowymi odznaczona, a od lat 45 istniejąca

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński 17.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej

KAWY znakomite w smaku

Ceylon dobra	Nr. 4.	Woreczki netto 43/4 kg. 1/2 kg.	złr.	9-50	złr.	1-—
„gruba	8.	„	9-88	1-04		
„przednia	2.	„	10-26	1-08		
„najprzedniejsza	1.	„	10-64	1-12		
„perlowa	„	„	10-26	1-08		
Złota Jawa	„	„	10-26	1-08		
Mocca Arabska	„	„	10-26	1-08		

Cenniki szczeg. herbaty, świec na żądanie. Opakowania nie doliczam.

Maszyny

do szycia Singera czółenkowe i obrączkowe (Ringschiff) z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane poleca Jan Laurak (przetłum. L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

CERATY

w wielkim wyborze dywany, chodniki, kapy, portyery, materye na meble, wszelkie obicia powozowe i sukna poleca najtaniej **STEFANIA WYSZYŃSKA** Lwów Kopernika 16.

Nabożeństwa majowe

do nabycia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, Rynek 1. 24.

Antoniewicz, Nabożeństwo majowe 40 ct. Brykczynski, Maj goworowski 65 ct. Brykczynski, Miesiące maj 52 ct. Golan, Miesiące Maryi 60 ct. Hołowiński, Miesiące Maj 40 ct. Krukowski, Godzinki o Niepokalanem Poczęciu 45 ct. Krukowski, Witaj Gwiazdo Morza 45 ct. Lomia, Nowy miesiąc maj 26 ct. Miesiące maj opr. 30 ct. Miesiące Maryi 30 ct. Mrowiński, Miesiące maj opr. 40 ct. Prokop, Maj lorettański 26 ct. Prokop, Majowe „Zdrowaś Maryo“ 35 ct. Prokop, Nowy miesiąc Maj 52 ct. Smolkowski, Miesiące Maryi 80 ct. Szymała, Czytania majowe 30 ct. Z. B. M. Miesiące Maj 30 ct. Zaleski, Majowe nabożeństwo 36 ct. 1283



AMATOROM herbat rosyjskich

poleca się znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za złr. 1'20, 1'40, 2'50 i 3'50 za funt.

MASE woskową

MASE francuską

do podłóg

Lakier bursztynowy

poleca po najtańszych cenach

W. CZOPP

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Świeże Wody Mineralne

jako to:

Selterską, Karlsbadzką, Marienbadzką, Bilińską, Gieshtibler, Iwonicką, Hunyady, Gleichenbergską, Vichy i wszystkie inne po cenach niskich — poleca

handel „pod Palmą“

1289

Z. Zadurawicza i Spółki

Lwów, Akademicka 1. 6.

Firma WIKTOR BERGER Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

ROWERÓW



Steyr Swift fabryk państwowych, Crescent „grande luxe“ amerykańskie, George Richard „marque royale“ francuskie, Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowsze lecz stałe. — Wybór, zwyczaj 100 maszyn na składzie. — Gwarancja na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowy naprawy i szkolenia jazdy.

Poszukuje się zastępców na prowincji za stosowną prowizją.

Rzetelność firmy

osądzi najlepiej sam kupujący. 1294

Bardzo liczne uznania za dobre koldry i materace, zdobyła sobie w krótkim czasie swego istnienia specjalną pracownią kolder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA we Lwowie. — Firma ta sprzedaje swoje wyroby tylko w najlepszych jakościach i po cenach rzeczywiście niskich. Tylko 2 złr. kosztuje przerobienie materaców za 3 poduszki, tylko 2-50 przerobienie starej koldry. Drelichy na materace, wełniane atlasy na koldry w największym wyborze na składzie. Do wypraw ślubnych najlepsze źródło do zakupna kolder i materaców jest pracownia i skład JÓZEFA SCHUSTERA we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5.

Płótno ks. Kneippa na Bieliznę!

Pończochy, Skarpetki, także dla dzieci pończoszki i skarpetki, oraz na wiosnę i lato prawdziwa Bielizna prof. dra Jaegera, wszelkie pończoszki towary wełniane, bawełniane i jedwabne, deszczochrony i angielskie Pledy — poleca 962

Główny Skład gotowej Bielizny i Płócien

F. S. BARDASZA Lwów, Teatralna 9, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku

Stowarz. zarejestrow. z nieogran. poręką

odbędzie się dnia 8 maja br. o godz. 5 popoł. w lokalu Towarzystwa w Lisku z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu i zamknięcia rachunków za rok 1897.
3. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1897.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1897.
5. Wnioski członków.

Z Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku

Stowarzysz. zarejestrow. z nieogran. poręką.

Lisko, dnia 23 kwietnia 1898 r.

Prezes:

Dr. Jacek Jabłoński.

Sekretarz:

Antoni Horniatkiewicz.

FABRYKA DACHÓWEK

w Kołomyi

poleca swe:

Patentowane dachówki francuskie i szwajcarskie, najlepszego systemu, do pokrywania dachów.

Przyjmuje zamówienia na gotowe pokrycia i gwarantuje wieloletnio za dobre wykonanie. 1288

Na żądanie wysyła próbki i cenniki darmo i oplatnie.